

Minkiewicz, Janusz

Kolęda ułańska

Przegląd Pruszkowski nr 2, 3-4

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KOLEDA UŁAŃSKA

„Szwadron stój!” Rotmistrz podniósł w górę rękę -
Zobaczyli na polanie stajenkę.
Zwykłą szopę, całą śniegiem otuloną.
Ale blaskiem niepojętym rozjarzoną.

- „Do modlitwy!” Już komenda pada
Wybiegł Józef. Palec do ust przykłada
Już. już mieli kolędę zawrzasać -
Cyt. Chłopaki! Dopieruchno zasnął....

Od ust trąbki odjęli trębacze.
Bo się zbudzi Dzieciątko i zapłacze.
Tylko Jasio się w szeregach odzywa:

- Gruchnąć by mu z karabinków na wiwat!....

Lecz pan rotmistrz brew zmarszczył: „Ja ci gruchnę”
"Kogo straszyć chcesz - Najświętszą Matuchnę?!"
Więc się każdy tylko w siodle wyprostował..
A pan rotmistrz stajenkę salutował.

Potem w ciszy, szwadron za szwadronem.
W prawo patrz ! - Jezuskowi z fasonem
Przejechali - w las, kędy im droga.
Koń nie parsknął. Nie zabrzękła ostroga.

Przebudziło się Dzieciątko. Zapytało:

- Wojsko piękne tu Matuś jechało,
- Śniłeś Synku, bo ci chłopcy i te konie
W twym niebieskim- już są garnizonie.
Już niewielu się po świecie kołacze...
- Jakże to tak ? - pyta Jezus i płacze.

Ach w Katyniu głowa tego rotmistrza
W krwawym piachu oczodoły wytrzeszcza
A porucznik, ten smagły, ciemnolicy,
Przez gestapo zamęczony w piwnicy.

I ci zgrabni dwaj podchorążowie
Na powstańczym padli Mokotowie.
Zaś ów Jasio, co Ci chciał narobić huku,

To na minie wyleciał, w Tobruku.
I ów wachmistrz także już umarły -
W tajdze wszy go tyfusowe zżarły..;

Zapłakało Dzieciątko na serio
Z żalu za tą polską kawalerią.
- Cóż po waszej, pasterze kołędzie
Gdy takiego wojska już nie będzie!

